

Z numeru: **Didaskalia 162**

Data wydania: kwiecień 2021

Źródło: <https://didaskalia.pl/pl/artykul/nie-wiedzac>

/ taniec

## Nie wiedząc

Agata Chałupnik

Fundacja Ciało/Umysł w Warszawie, Performing Europe, kuratorka: Edyta Kozak, 27-29 listopada 2020

W listopadzie ubiegłego roku odbyła się wirtualnie czwarta (i ostatnia) edycja festiwalu Performing Europe, kończąca czteroletni projekt, mający w założeniu stanowić platformę łączącą performerów, tancerzy i choreografów z Europy i krajów arabskich, pozwalającą na wymianę doświadczeń między uprawiającymi taniec artystami i poszukiwanie nowych form wyrazu.

Promującą nowe twarze i nazwiska w świecie tańca. Próbującą dotrzeć z tańcem do nowej publiczności. Przygotowania do ostatniej edycji, podobnie jak wiele medialnych i kulturalnych przedsięwzięć z 2020 roku, przebiegały w klimacie niepewności wobec dynamicznie rozwijającej się sytuacji epidemiologicznej i zmieniających się zasad określających funkcjonowanie w sytuacjach publicznych: do ostatnich tygodni przed planowanym terminem nie było wiadomo, czy festiwal odbędzie się na scenie. Ostatecznie wideochoreografia *Unknowing* Ramony Nagabczyńskiej i Pawła Sakowicza

oraz wideoperformans *What Matters* Karola Tymińskiego zostały pokazane na platformie VOD, a na Zoomie widzowie mieli okazję wziąć udział w dwóch interaktywnych przedsięwzięciach: wysłuchać instalacji dźwiękowej Wojtka Blecharza *Intermedia* oraz zagrać w *Performera* z Tomaszem Ciesielskim.

To poczucie niepewności towarzyszące artystom i kuratorom przy przygotowaniach do festiwalu, będące także powszechnym doświadczeniem ostatniego roku, stało się – jeśli pójść tropem Nagabczyńskiej i Sakowicza – motywem przewodnim całego festiwalu. Ich *Unknowing* to – jak tłumaczyli artyści w poprzedzającej pokazy rozmowie z Anną Sańczuk – wideochoreografia oparta na improwizacji, procesie, porzuceniu gotowej choreografii. Na odrzuceniu wiedzy, od-pominaniu tanecznego warsztatu, albo – sięganiu poza warsztat, ponad warsztat albo pod jego spód. Na wchodzeniu w sferę liminalną. Pomędzy. Tam, gdzie kończy się *bios*, a zaczyna *zoe*. Gdzie kończy się cielesność i indywidualność tancerza, a zaczyna cielesność w jej materialnym wymiarze. Sprowadzona do ciężaru, bezwładu, mięsnej bryły. Uziemiona.

Na podłodze leżą dwa ciała w szarych dresowych bluzach, zacierających kształty i zamazujących płęć. Niczym żywe kamienie, jakieś pozaludzkie byty, które powoli ozywają, poszukują i wypróbują różne możliwości ruchu. Raz w ciszy, raz do – czy może raczej wobec – muzyki Piotra Czajkowskiego. Z chaotycznego procesu chwilami wyłaniają się niby-taneczne sekwencje, niczym echa dawnych choreografii, ale tylko po to, żeby znów rozpuścić się w strumieniu. Ruch ciał tancerzy na podłodze zderzony jest z wyświetlanymi na ekranie sfilmowanymi sekwencjami ruchowymi. Ekran działa niczym zwielokrotniające ruch lustro, ale sprawia też, że tematem performansu staje się medium.

Podobnie dałoby się opowiedzieć także o wideoperformansie Karola Tymińskiego (zdjęcia: Emilia Kuryłowicz). Tymiński, ubrany w odblaskowy, cytrynowy kombinezon narciarski, z charakterystyczną niebieską torbą z Ikei na ramieniu: trochę jak hipster, trochę jak bezdomny. Anonimowy pasażer metra. W maseczce, bo pandemia. Może nikt, a może człowiek bez właściwości. Na stacji, w pociągu, pod budką z kebabem. W drodze. Dociera do sali tanecznej czy studia. Kolejna pusta przestrzeń pozbawiona charakteru. Niemiejsce. Zaczyna tańczyć. Jego ruchu są kanciaste i gwałtowne. Zdawałoby się nietaneczne. Niepiękne. Piękne są, chwilami, rzutowane na jego ciało obrazy, przedstawiające fenomeny natury. Czyniące z odblaskowego kombinezonu ekran. Zacierające granice ciała, przekształcanego w płomień, skałę, płynącą wodę. Ekran żywiołów. Tak sam artysta tłumaczy też tytuł swojej pracy. *What Matters* chce pytać z jednej strony, czym jest materia, a z drugiej – co ma znaczenie? Co jest ważne? Co jest ważne dzisiaj? Co będzie ważne za jakiś czas? Dzisiaj – w trakcie pandemii? Jutro? Wobec nadciągającego kataklizmu? Kryzysu klimatycznego? Wojny?

*Performer* to wymyślona przez Tomasza Ciesielskiego gra oparta na pomysśle „prawdy czy wyzwania”. Uczestnicy po wylosowaniu karty muszą odpowiedzieć na (czasem prowokujące) pytanie albo wykonać performatywne zadanie: zaśpiewać, zatańczyć jak swoja babcia, odegrać Trumpa, opowiedzieć zapamiętaną scenę ze spektaklu. Popatrzeć sobie w oczy przez dłuższą chwilę. Pełniący rolę mistrza ceremonii autor gry opowiadał, jak bardzo różnią się od siebie poszczególne partie, jak ujawniają się cechy osobowości grających – potrzeby, emocje czy ograniczenia. Wyobrażam sobie, że „w realu” gra może być bardzo otwierającym doświadczeniem, ale i na Zoomie wydała mi się ciekawa. Pozwoliła na chwilę

inaczej o sobie pomyśleć. Przez chwilę inaczej siebie doświadczyć.

Podobnie zresztą jak ostatnie festiwalowe wydarzenie – instalacja *Intermedia* Wojciecha Blecharza. Wraz z biletem wstępu otrzymywaliśmy mailem link do dysku ze ścieżką dźwiękową instalacji, którą w trakcie jej trwania – czy może raczej powoływania jej do istnienia na Zoomie – odtwarzaliśmy w swoich mieszkaniach, na kilku nośnikach i w zgodzie z proponowanym przez kompozytora kluczem. Ta formuła pozwalała z jednej strony dzielić doświadczenie muzyki z innymi, słuchać w różnych pozycjach (do czego nas zachęcano) – zatem doświadczać też inaczej własnej cielesności, w różnych konfiguracjach przestrzennych (do czego znów nas zachęcano) – a zatem doświadczać inaczej przestrzeni własnego mieszkania, do której pracując zdalnie jesteśmy niemal przykuci. Tym samym *Intermedia* problematyzowała w jakimś stopniu doświadczenie świata w lockdownie, doświadczenie świata, dla wielu z nas sprowadzającego się przez długie miesiące do okna na Zoomie.

Jeśli zatem w doświadczeniu niepewności można dopatrzeć się motywu przewodniego festiwalu, warto dodać, że owo poczucie niepewności i zawieszenia, przejściowości, które tak mocno daje nam się we znaki od niemal roku, w jakimś stopniu jedynie potęguje niepewność, w jakiej żyjemy od kilku lat w obliczu narastającego kryzysu klimatycznego i coraz silniej dochodzącego do głosu przeświadczenia, że nasz dotychczasowy styl życia, pracy i funkcjonowania społecznego się wyczerpuje. Czas na nowe formy współbycia, nowe formy w sztuce, nowe media, nowe sposoby wyrazu. Tak odczytuję przesłanie, które zdaje się wyłaniać z tegorocznej edycji *Performing Europe*. Jeśli czas pandemii jest liminalny *par excellence*, liminalnością, przejściowością i niepewnością naznaczone były festiwalowe wydarzenia.

## **Autor/ka**

Agata Chałupnik - teatrołożka, kulturoznawczyni, krytyczka teatralna. Kieruje Zakładem Teatru i Widowisk w Instytucie Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Wydała między innymi *Niech się pan nie wyteatrze! Auschwitz w twórczości Mariana Pankowskiego* (2017). Uczestniczka projektów „HyPaTia. Kobieta historia polskiego teatru” i „Latająca Akademia Języków Tanecznych”. Ostatnio zajmuje się historią kobiet w polskim teatrze, teatrem jako medium pamięci i antropologią tańca.

---

**Źródło:** <https://didaskalia.pl/pl/artykul/nie-wiedzac>